

33 w 2019 (170)

Przejdźcie do drużyny – tak się to robi w Ząbkach

Data publikacji: 05.04.2019 / Autor: Ignacy Piszczek

W moim szczepie od lat borykaliśmy się z problemem z niską przeżywalnością wilczków – czyli zjawiskiem znikania wilczków w okolicy przejścia z gromady do drużyny (tuż przed przejściem, albo w pierwszych miesiącach po przejściu).

Zdarzało się, że strata “na transmisji” sięgała nawet połowy chłopaków. Uznawaliśmy to za naturalne i konieczne zjawisko... póki nie wprowadziliśmy kilku zmian i nagle okazało się, że przez ostatnie trzy lata “wskaźnik przeżywalności” utrzymuje się na poziomie 100%, a drużyna powoli osiąga masę krytyczną. Stąd podzielię się czterema prostymi zastosowanymi przez nas zabiegami, w tym jednym unikalnym, made in Ząbki, copywrite by Akela ząbkowski ☐

mini-słowniczek: Akela, czyli szef gromady wilczków; wilczki – chłopcy w wieku 9-12 lat

mini-komentarz: tekst dotyczy podziału wilczków do zastępów wielowiekowych, o trwałej tożsamości

I. Praca w gromadzie

Na temat przygotowania wilczków do przejścia odbywającego się w gromadzie nie będę się zbyt rozwodził. Nie dlatego, że nie jest ważne – prawdopodobnie jest wręcz kluczowe. Ale to nie moja działka i nie moje kompetencje. Wydaje mi się jednak, że istotne są trzy kwestie:

- 1.** Utrzymywanie zapału i zabawy do końca pobytu w gromadzie (np. moderowanie sprawności i gwiazdek, tak by w ostatnim roku wilczek miał co zdobywać; – wykorzystanie sprawności jako pretekstu do pomocy Akeli w prowadzeniu zajęć – a więc ciekawe zadanie dla starszego wilczka) by wszyscy dotrwali w gromadzie do końca;
- 2.** Utrzymanie niedosytu i tęsknoty za drużyną (np. nie kopiowanie aktywności harcerskich);
- 3.** Zainteresowanie drużyną (wspólna aktywność z harcerzami – np zastęp pomagający w zbiorce gromady; przemykanie opowieści o tym, co fajnego się dzieje “po drugiej stronie”; utrzymywanie lekkiej tajemniczości);

Poza tym co roku co najmniej ze dwa razy Akela zaprasza mnie (tj drużynowego) na zbiórkę lub wyjazd gromady. Zwykle jedynie, abym pomógł i przy okazji poznał chłopaków, czasem dodatkowo aranżuje opowiastkę o jakiejś harcerskiej przygodzie.

II. Spotkanie z rodzicami

Na wiosnę Akela lojalnie ostrzega rodziców najstarszych wilczków, że będę próbował się do nich wprosić. Co też czynię wysyłając w maju maila z krótką informacją nt przejścia do drużyny i propozycją spotkania z nimi i synem, najchętniej u nich w mieszkaniu. Zachęcam ich, mówiąc że przydział syna do zastępu jest decyzją ważną, a jednocześnie praktycznie nieodwołalną i w związku z tym chciałbym zasięgnąć ich rady. O czym rozmawiam na takim spotkaniu?

Przede wszystkim rozmawiamy o tym, co interesuje rodziców – a więc należy dać możliwość zadawania pytań. Zwykle najpierw opowiadam o różnicach między drużyną, a gromadą – zwłaszcza o samodzielnych zbiórkach zastępu i zaangażowaniu harcerzy w funkcje w zastępie. Tu ważne jest, by nie tylko mówić co robimy, ale również dlaczego. Jest to pierwsza okazja, aby pomóc rodzicom poznać naszą metodę i zobaczyć jej wartość – a co za tym pierwszy krok do zbudowania zaufania. Potem krótko charakteryzuję każdy zastęp. Warto dowiedzieć się też co myśli chłopak i co myślą rodzice o wyborze zastępu – do jakiego zastępu powinien dołączyć, z kim by chciał być, z kim nie i dlaczego. Dobrym tematem są również pasje i mocne strony syna – jako pretekst często wykorzystuję pytanie o to, która funkcja (kucharz, pionier, sanitariusz itp) najbardziej by naszemu harcerzowi in spe pasowała. Jeżeli atmosfera na to pozwala, dobrze powiedzieć kilka słów o sobie oraz spytać się, czym zajmują się rodzice. Warto wpleść w rozmowę również najważniejsze informacje organizacyjno-formalne – wielu rodziców ten aspekt bardzo niepokoi. Gdy tylko wyjdę od rodziców za rogiem wyciągam telefon i wszystkie te cenne informacje (do jakiego zastępu, z kim, co go pasjonuje, jaką chciałby funkcję itp) dyskretnie zapisuję. Może brzmi to śmiesznie, ale przy rozdzielaniu do zastępów kilkunastu wilczków (jak w tym roku) takie notatki są zbawienne.

To spotkanie jest bardzo ważne i to wcale nie z powodu informacji, które przekazujemy lub pozyskujemy. Pozwala ono poznać rodziców i rozpocząć z nimi współpracę. Tym spotkaniem pokazujemy, że nie zamierzamy wchodzić z butami w wychowanie ich dziecka, lecz że chcemy to robić za ich zgodą i we współpracy z nimi. Pokazujemy również, że chcemy poznać ich zdanie, ich uwagi – z których zdarzało mi się korzystać z wielkim zyskiem dla harcerzy. Pozwalając poznać siebie i swoje metody lub plany zaczynamy budować zaufanie, co może zapobiec wielu przyszłym problemom – choćby podręcznikowemu karaniu przez nie puszczanie na zbiórki harcerskie (choć nie kwestionuję, że czasem to może być zasadne). Poza

tym rodzic przekonany do skautingu lepiej wesprze syna, gdy ten będzie przeżywał trudności związane z dołączeniem do nowej społeczności. Na końcu – często takie spotkanie daje początek zaangażowaniu rodziców w pomoc drużynowemu, co przynosi ulgę i tworzy wokół szczerpu zupełnie naturalne i niesformalizowane “koło przyjaciół harcerstwa”.

III. Biwak przed przejściem

Ten eksperyment, wymyślony i zainicjowany przez Akelę z mojego szczerpu – Adama Mikulskiego, prowadzimy już od dwóch lat i spotkał się on z dobrym odbiorem wśród harcerzy. Jak to wygląda?

Przeczytaj też: [przekazanie zuchów do drużyny harcerzy w ZHR](#)

Pod koniec sierpnia lub na początku września (najpóźniej dwa tygodnie przed rozpoczęciem roku harcerskiego) w tym samym czasie ja organizuję trzydniowy biwak ZZtu (od piątku rano), a Akela organizuje dwudniowy biwak (od soboty rano) wyłącznie dla wilczków przechodzących w tym roku do drużyny. Biwak wilczków ma formę wilczkową – czyli Akela prowadzi z nimi typowe aktywności takie jak majsterkowanie, Skała Narady itp. Natomiast ja z zastępowymi w innym miejscu snujemy plany na ten rok oraz przeżywamy przygodę, której pierwszy dzień kończy się naradą przy ognisku. W czasie narady krótko charakteryzuję każdego wilczka (na podstawie moich obserwacji ze zbiórek gromady), mówię o ich preferencjach odnośnie zastępu (na podstawie spotkania z rodzicami) i wspólnie dokonujemy wstępnego podziału pomiędzy zastępy. Następnego dnia (czyli pierwszego dnia biwaku wilczków) po południu dołączamy ZZtem do wilczków. Razem z zastępowymi wnosimy na biwak odrobinę harcerskiego ducha, to jest przeprowadzamy dwie aktywności harcerskie, np gotujemy wspólnie obiad oraz przeprowadzamy grę (przygotowaną uprzednio z zastępowymi) o charakterze bardziej harcerskim (rywalizacja, jakaś forma klepy, fabuła spoza Księgi Dżungli). I tak do wieczora.

Następnego dnia następuje kluczowe wydarzenie – Sąd Honorowy. Gromadzę się z zastępowymi (zachowując całą symbolikę SH), by podjąć ostateczną decyzję. Każdy z chłopaków jest oddzielnie wzywany na krótką rozmowę. Mimo, że powtarzamy pytania ze spotkania z rodzicami (Który zastęp? Z kim? Co lubisz robić?) otrzymujemy często odmienne lub kompletniejsze odpowiedzi. Poza tym, że chłopaki mają już za sobą nowe doświadczenie mogące zmienić ich podejście, wpływa na to również fakt, że przed SH zostają pouczeni, że członkowie SH zachowują tajemnicę, w związku z czym mogą bez obaw mówić to co naprawdę myślą. Dodatkowo pytamy się ich o wrażenia z biwaku. Po porozmawianiu ze wszystkimi wilczkami jeszcze raz naradzam się z zastępowymi – najpierw zastępowi wymieniają się swoimi spostrzeżeniami, potem ustalamy ostateczny podział, który ogłaszamy wilczkom.

Pod koniec biwaku albo na najbliższej Radzie Drużyny dodatkowo z zastępowymi poruszam temat wprowadzenia nowych chłopaków do zastępu – zastanawiamy się nad tym, jak wprowadzić ich do funkcji, omawiamy pomysł Opiekuna Wilczka (starszego harcerza będącego tutorem danego “żółtodzioba”) oraz ewentualne indywidualne potrzeby danego wilczka.

IV. Rozpoczęcie roku harcerskiego

Dwa tygodnie po biwaku organizujemy rozpoczęcie roku harcerskiego połączone z obrzędem przejścia do drużyny (zgodnie z ceremoniałem). Bezpośrednio po apelu zastępy, razem z nowymi członkami rozchodzą się na swoje zbiórki. W trakcie zbiórki, poza typowymi aktywnościami wewnątrz zastępu (obiad, gra, jakaś konstrukcja lub inne zadanie techniczne) zastępowi wprowadzają nowych harcerzy w działanie zastępu (funkcje, zbiórki, stopnie, pomysły na najbliższy czas).

Zalety tego systemu

- Nawiązujemy kontakt i współpracę z rodzicami
- Budujemy u wilczków autorytet zastępowych – od początku pokazujemy ich jako współpracowników drużynowego i dowódców drużyny podejmujących decyzje.
- Stopniowo oswajamy wilczki z drużyną – na biwaku w przyjaznym “wilczkowym” środowisku zapoznajemy ich z zastępowymi, dzięki czemu mniej się obawiają samego przejścia – idą do zastępów, w których znają chociaż zastępowego. Zaraz po przejściu poznają się z zastępem w odosobnieniu od reszty drużyny. Dzięki temu zapobiegamy “zagubieniu się” wilczka w tłumie całej drużyny, ułatwiamy nawiązanie więzi w małej grupie i niwelujemy obawy.
- Od samego początku roku angażujemy zastępowych do podejmowania decyzji ukierunkowując całą pracę roczną ZZtu.
- Mamy okazję obserwować nowych harcerzy w różnych sytuacjach – w gromadzie, na biwaku, w drużynie. Dzięki temu możemy zauważyć zmiany (poprawę lub pogorszenie) w momencie przejścia, lepiej zrozumieć problemy pojawiające się na początku roku – łatwiej nam ocenić, czy np wycofanie wilczka jest jego stałą cechą charakteru czy objawem problemu w zastępie. Możemy też lepiej doradzić zastępowym.

Zagrożenia

- Drużynowy na spotkaniu z rodzicami i na biwaku może z rozpędu obiecać złote góry i nie wywiązać się z obietnicy.
- Jeśli nie zaangażujemy zastępowych w biwak przed przejściem, możemy stworzyć złudzenie, że to z drużynowym, a nie zastępowym będzie współpracował nowy harcerz. Może to spowodować rozczarowanie i utrudnić “aklimatyzację”.

- Potrzebna jest zbiórka zastępu zaraz po apelu przejścia – nie tylko po to, by wilczej poznał zastęp, ale też by jak najszybciej zobaczył, że życie w drużynie, to przede wszystkim praca w zastępie (dotychczas ma jedynie kontakt z drużynowym i zastępowymi lub na wydarzeniach szczebu widzi drużynę w całości).

Ignacy Piszczek

Skaut Europy, czyli zawiszak. Zaczynał jako kucharz zastępu, następnie zastępowy Sokoła w 1. Drużynie Ząbkowskiej. Od 2016 r drużynowy tejże. Od 2017 r dodatkowo asystent Namiestnika Harcerzy. Prywatnie międzywydziałowy student biotechnologii i dziedzin pokrewnych, brat trzech ZHR-owców i trojga zawiszaków (niektórzy „w stanie spoczynku”).